

Maciej Pilecki

Trauma, pamięć, dysocjacja. Jak rozmawiać z młodzieżą o przeszłości?

Podsumowanie wykładu wygłoszonego podczas konferencji „Emocja i historia. Jak rozmawiać w szkole na trudne tematy” (26-28.11.2020)

Nie można rozeznaczyć dylematów, które są tematem niniejszej konferencji, nie rozumiejąc, jak głęboko zakorzenione są one w skomplikowanej polskiej przeszłości. Długie okresy utraty niepodległości i krótkie momenty budowania integralności narodowej Polaków w ciągu ostatnich kilku stuleci w zasadniczy sposób wpływają na naszą tożsamość. Wymordowanie burżuazji żydowskiej, wyniszczenie polskiej szlachty i polskiej inteligencji w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu stworzyło podwaliny nowego społeczeństwa polskiego. Jest ono nadal rekonstruowane w ramach gwałtownych przemian socjo-ekonomicznych polskiej transformacji. Korzeni naszej świadomości i aspektów z niej usuniętych poszukuje się też w historii polskiego niewolnictwa jakim była pańszczyzna.

Mity narodowe, blisko powiązane z rodzinnymi pełnią podobną funkcję jak fantazje w ramach świata wewnętrznego każdego z nas. Są sposobem na utrzymywanie wewnętrznej spójności. To co nie możliwe do asymilacji jest z przestrzeni świadomej usuwane. Wiele z treści dopominających się usunięcia odnosi się do realnych traum. Obrona przed nimi to walka nie tylko o obraz siebie ale o możliwość zachowania stabilności psychicznej.

Jakie duchy przyszły by dziś do muzeum Polin na podobne zaproszenie jak to Pana i Panny Młodej z Wesela Wyspiańskiego? Ta obecność, jeśli odrzucić jej metafizyczny charakter, miała by wymiar spotkania z wewnętrznymi obiektami, o których na co dzień nie pamiętamy. Była by ryzykowną podróżą w indywidualną, rodzinną i zbiorową nieświadomość. Z kim musielibyśmy więc odbyć ten wewnętrzny dialog? Kto by przyszedł do nas, do mnie, do Ciebie? Co musielibyśmy zrobić by inaczej niż w sztuce Wyspiańskiego spotkanie to skończyło się poszerzeniem naszej świadomości i wewnętrzną

reorganizacją. Czy możemy uniknąć zbiorowego patriotycznego acting-out'u wiodącego do szaleństwa chocholego tańca?

Przyjęcie powyższej perspektywy powoduje że nauczanie historii nie wydaje się być procesem łatwym.

Jest ono nie tylko uwikłane w bieżące polityczne spory. Może ono naruszać nas w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym. Doświadczenie pracy psychoterapeuty pozwala sformułować kilka rekomendacji, które mogą okazać się przydatne w uczeniu uwikłanym w przypominanie. Po pierwsze konfrontacja z przeszłością i traumą wymaga wypracowania warsztatu poznania, sztuki krytycznego myślenia i wyciągania wniosków, umiejętności przyjmowania perspektywy innych, gotowości na zmianę. Powinna być dopełnieniem relacji opartej na wzajemności i zaufaniu leczącego i leczonego. Terapeuta przez wiele początkowych spotkań nie interpretuje tylko zauważa niespójności lub związki w wypowiedziach pacjenta. Towarzyszy w procesie nauki tego jak poznawać siebie. Opór - odrzucenie nowej wiedzy jest oczywistą konsekwencją zbliżania się do bolesnej prawdy. Dopiero wielokrotne powtórzenie tego procesu przynieść może akceptację tego co przypomniane i uświadomione. Być może poznawanie przeszłości narodu, musi przebiegać podobnie. Z tym zastrzeżeniem, że poznawanie dotyczyć może tu dwóch wymiarów jednocześnie, zarówno tego społecznego i rodzinnego. Nowa wiedza rodzić może nowe pytania – nie tylko do siebie ale też do bliskich czy o bliskich.

Ważny jest tutaj również drugi warunek. Prawda możliwa jest do przyjęcia tylko wtedy gdy da się ją znieść. W praktyce klinicznej wiemy, że niekiedy mechanizmy obronne, które tworzą objawy nazywane zaburzeniem czy chorobą są jedynym gwarantem przetrwania. Nie można mówić o traumie nie osadzając mówienia o niej w życiu. W doświadczeniu, które pozwala nam tragedię i śmierć przyjąć i opracować. Wreszcie, jednym z ważnych obszarów osobistej refleksji są dla psychoterapeuty własne emocjonalne rany i deficyty wchodzące w interakcję z treściami, które wnosi pacjent. Staramy się uniknąć tzw. ślepego pola – sytuacji w której deficyty i konflikty terapeuty i pacjenta są tak podobne, że żadna praca nad nimi nie może się odbywać. W psychoterapii ustawicznie zastanawiamy się jak to co czujemy wpływa na to co myślimy i mówimy. Warto więc zadać również pytanie jak osobista czy rodzinna historia nauczyciela wpływa na sposób w jaki naucza on historii.



Projekt jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG oraz przez budżet krajowy



Wspólnie działamy na rzecz Europy Zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej